Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź
CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.
w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P K O 60594
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1933 r.

PRĄD

Niedziela 2-go kwietnia № 75

Walka Germanji z Judeą

BERLIN, 1. 4.

Wojna hitlerowska z Żydami rozpoczęła się w całej pełni. Zarząd naczelny stronnictwa narodowych socjalistów wydał jak najostrzejsze zarządzenia dla przeprowadzenia akcji bojkotowej Żydów. Akcja ta rozpoczęła się w sobotę o godz. 10 ej rano w całej Rzeszy. Przed sklepami żydowskiemi ustawione zostały posterunki hitlerowskie, które ostrzegają publiczność przed kupowaniem towarów żydowskich. Specjalni delegaci hitlerowcy za żądali od właścicieli sklepów, domów towarowych i innych przedsiębiorstw żydowskich wypłacenia 2-u miesięcznej pensji robotnikom i pracownikom chrześcijańskim, zajętym w danych przedsiębiorstwach, natomiast pracownicy i funkcjonarjusze Żydzi mają być zwolnieni natychmiast, bezterminowo.

Akcja bojkotowa obejmie wszystkie firmy i przedsiębiorstwa w których zaangażowany jest kapitał żydowski i również firmy, należące do małżeństw mieszanych, w których jedna strona przynależna jest do rasy żydowskiej (religja nie odgrywa tu roli). Dla lepszej orjentacji publiczności wywieszone będą we wszystkich przedsiębiorstwach i domach towarowych żydowskich olbrzymie czarne tablice z wielkiemi żółtemi kleksami.

Wczoraj popołudniu odbywały się antyżydowskie demonstracje hitlerowców, na których przemawiał min. propagandy Goebbels.

Akcja bojkotowa ma trwać tak długo, dopóki nie ustanie zagraniczna antyniemiecka propaganda, t. j. rozszerzenie wiadomości o wykroczeniach hitlerowskich przeciwko Żydom.

Dziś wieczorem odbyły się w stolicy Niemiec i na prowincji w całej Rzeszy olbrzymie pochody demonstracyjne z pochodniami i transparentami o napisach antyżydowskich, jak „bojkotujcie Żydów, żydowskie sklepy, żydowskich lekarzy i adwokatów, gdyż Żydzi są naszem przekleństwem". Oddziały szturmowców hitlerowskich zajęły gmach sądu krajowego i okręgowego i żądały wydalenia ze stanowisk wszystkich sędziów urzędników i adwokatów Żydów lub pochodzenia żydowskiego.

Grupa hitlerowskich posłów do sejmu pruskiego zażądała od ministra oświecenia natychmiastowego usunięcia ze stanowisk wszystkich żydowskich profesorów uniwersytetu i ze szkół wyższych oraz numerus clausus dla studentów Żydów. We Frankfurcie dokonano „czystki" żywiołów żydowskich we wszystkich sądach i przeprowadzono ją.

Wśród ludności żydowskiej zapanował popłoch. Żydzi zarówno niemieccy jak i cudzoziemcy opuszczają dziś i jutro tłumnie Niemcy, udając się częściowo najwięcej do Polski dalej do Czechosłowacji, do Wiednia lub Paryża.

Zabroniono wstępu na rozprawy sądowe reporterom pochodzenia żydowskiego. W szeregu sądów przerwano rozprawy.

Również w Kolonji doszło do usunięcia sędziów i adwokatów żydowskich, przyczem wielu z pośród nich odprowadzono do aresztu prewencyjnego.

W Królewcu szturmowcy obsadzili budynki sądowe, nie wpuszczając do wnętrza żydów.

Komitety bojkotowe w Berlinie wydały nakaz, aby posterunki partyjne, strzegące wejść do sklepów żydowskich, wszystkim kupującym u żydów wyciskały na twarzach stempel z napisem: „my, zdrajcy, kupowaliśmy u żydów".

Podobne represje były stosowane dziś przez oddziały szturmowe w Annaberg (Saksonja).

BERLIN, 1. 4.

Kierownictwe partji narodowo-socjalistycznej okręgu berlińskiego wydało swoim organizacjom zawodowym instrukcje, w myśl których w poszczególnych przedsiębiorstwach żydowskich zamianowani będą narodowo-socjalistyczni komisarze personalni, do których żądań zastosować się muszą właściciele przedsiębiorstw. Komisarze ci przestrzegać będą, aby personel nieżydowski nie był pozbawiany pracy. Personel żydowski lub pochodzenia żydowskiego ma być z miejsca wydalony. Również w większych przedsiębiorstwach użyteczności publicznej i w wydawnictwach dzienników należących do żydów personel żydowski ma być usunięty. O godz. 3 pop. robotnicy i pracownicy nieżydzi, zajęci w przedsiębiorstwach żydowskich, mają porzucić pracę i przyłączyć się do demonstracyj ulicznych.

BERLIN, 1. 4.

W godzinach wieczornych sytuacja w związku z zapowiedzianym na jutro bojkotem antyżydowskim uległa nagłej zmianie. Minister Goebbels oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd Rzeszy z zadowoleniem przyjął wiadomość o osłabieniu kampanji antyniemieckiej zagranicą i widzi w tem sukces ogłoszenia przez partję narodowo-socjalistyczną bojkotu przeciwko przeciwko życom. Wobec tego partja narodowo-socjalistyczna postanowiła narazie ograniczyć bojkot do dnia jutrzejszego. Akcja bojkotowa, która rozpocznie się o godz. 10 rano, będzie wieczorem przerwana i odroczona do środy. O ile w tym czasie ustanie zupełnie kampanja antyniemiecka zagranicą, partja narodowo-socjalistyczna przywróci normalny stan w Niemczech. W przeciwnym razie bojkot zostanie we środę wznowiony ze zwiększoną siłą. Rząd Rzeszy oczekuje, że jutrzejszy bojkot utrzymany będzie w granicach prawnych z zachowaniem jaknajwiększej dyscypliny. Banki nie ulegną zamknięciu.

ECHA W LONDYNIE

LONDYN, 1 4.

Wśród Żydów londyńskich toczy się obecnie silna walka pomiędzy olbrzymią masą żydowską, a niektórymi bogatymi Żydami na leżącymi do wysokiej finansjery. Niektórzy bankierzy żydowscy z Rotschildem na czele obawiają się o los swoich złożonych kredytów w Niemczech na wypadek dalszego zaostrzenia się stosunków z racji bojkotu żydowskiego.

Akcja Rotschilda et consortes popierana jest usilnie przez ambasadora niemieckiego w Londynie który specjalnie sprowadził do Londynu delegację Żydów niemieckich, aby w porozumieniu z rządem Hitlera oddziałać w Londynie uspakajająco na Żydów angielskich Jednak nacisk masy angielskich Żydów jest tak silny i tak zdecydowany, że akcja Rotschilda i ambasadora Rzeszy niemą nadziei powodzenia.

Akcja ta została zresztą dzisiaj w bardzo poważny sposób sparaliżowana przez gest lorda Readinga który wygłosił wczoraj w izbie lordów ostre przemówienie przeciwko rządowi Hitlera, udał się dziś z oficjalną wizytą do ambasadora von Hoescha i oświadczył mu, że na znak protestu przeciwko temu co rząd niemiecki podejmuje wobec Żydów rezygnuje on ze stanowiska wiceprezesa towarzystwa anglo-niemieckiego w Londynie. Rezygnacja lorlda Readinga wywołała w Londynie wielkie wrażenie i niewątpliwie krok jego znajdzie licznych naśladowców.

Koła niemieckie w Londynie czynią rozpaczliwe wysiłki, aby ocalić pozycję Niemiec zdobytą w Anglji w ciągu ostatnich kilku lat a którą obecnie w ciągu kilku zaledwie tygodni prawie zupełnie utraciły. Między innemi korespondenci pism niemieckich w Londynie, których tu jest przeszło 20 przygotowują zbiorową deklarację, którą zamierzają ogłosić w prasie z protestem przeciwko krytyce stosunków w Niemczech, prowadzonej na łamach prasy angielskiej.

ROZPOCZĘCIE BOJKOTU

BERLIN, 1. 4.

Punktualnie o godzinie 10-ej rozpoczęła się akcja bojkotu sklepów i przedsiębiorstw żydowskich. Na wszystkich mieszkaniach ie

(c. d. na stronie drugiej)

karzy i adwokatów żydów zostały zawczasu umieszczone odpowiednie nalepki ostrzegawcze, a na drzwiach i wystawach sklepowych widniały napisy: „Ostrożnie żyd".

Sześćdziesiąt tysięcy uzbrojonych hitlerowców rozdzielonych po całem mieście ma zleconę czuwanie nad całkowitem przeprowadzeniem bojkotu. Sto samochodów ciężarowych uwija się po mieście z wielkiemi transparentami, wzywającemi do bojkotu. Prócz tego do akcji użyto również w wielu miejscach głośników, przy których pomocy robi się w ludniejszych punktach miasta odpowiednią propagandę.

Spokój nie został zakłócony. Ruch na mieście jest normalny.

Żydzi powitali zapowiedź zawieszenia broni do środy jako kapitulację. Pogląd ten jednak nie wydaje się być słusznym. Ostra akcja bojkotowa, stanowiąca w dzisiejszem życiu niemieckiem olbrzymi przewrót gospodarczy przysporzyłaby rządowi Hitlera dużych trudności."

Trzydniowa przerwa w bojkocie wygląda raczej na chęć lepszego przygotowania się do pokonania tych trudności, przyczem pamiętać należy, że nawet w razie gdyby kierownictwo partji hitlerowskiej uznało, że wobec odprężenia zagranicą dalszy bojkot nie jest konieczny, to nie oznacza to wycofania się narodowych socjalistów z planowej akcji antysemickiej. Oznaczałoby to tylko rozłożenie tej akcji na dłuższe etapy, dogodniejsze dla rządu.

Ton prasy hitlerowskiej w dalszym ciągu jest niesłychanie agresywny i wojowniczy „Völkischer Beobachter" pisze wręcz, że żydów niemieckich należy uważać jako zakładników, którzy swem mieniem odpowiadać będą za czyny międzynarodowego żydostwa.

WIECZOREM

BERLIN, 1 4

— Aż do samego południa akcja bojkotowa w stolicy przepływa w całkowitym spokoju. Do żadnych wykroczeń i awantur nigdzie nie doszło. Przed sklepami i restauracjami stoją posterunki i widnieją napisy: „Niemcy, brońcie się przed hecą żydowską !", „Kupujcie tylko niemieckie wyroby !" Gdzieniegdzie te napisy przetłumaczone są na język angielski. W mieszkaniach lekarzy i adwokatów żydów figurują charakterystyczne czerwone nalepki.

Nieco barwniej przedstawia się akcja bojkotowa w dzielnicach robotniczych, gdzie napisy na sklepach są o wiele orąstyczniejsze Tak np. pełno jest nalepek tej treści: „Baczność ! — Czosnek !", albo też: „Ostrożnie — Żyd !"

Pewna ilość wielkich magazynów, jak np. firma Tietz, Kaufhaus des Westens, zupełnie nie zostały otwarte. Olbrzymi dom handlowy Wertheima przy Leipzigerstrasse jest wprawdzie otwarty i pełno przed nim posterunków hitlerowskich, jednakowoż nikt z kupujących do magazynu nie wchodzi.

Wszystkie autogaraże w mieście zostały zorganizowane przez organizację bojkotu, to też samochody, zwłaszcza ciężarowe, służą do propagandy bojkotu. Wszędzie widać wozy z wielkiemi transparentami. Policja również przejeżdża miasto większemi oddziałami, pilnując porządku.

Loterja państwowa

50,000 zł. Nr. 28984
20.000 zł, Nr. 91607
15,000 zł, Nr. 98993
10,000 zł, Nr. 65204
Po 5000 zł, Nr. 8537 122614 122319
Po 2000 zł, Nr. 28797 plus 30734 53903 58064 69530 73878 95322 107850 117991 120086 123055 136840 144484 plus
Po 1000 zł, Nr. 3397 3420 6313 11503 14227 30878 plus 32201 plus 34667 35422 40643 plus 47437 [illegible] 45221 49189 55063 64548 [illegible] 67131 83031 83006 84791 93161 103247 [illegible] 110235 112295 113404 115794 116406 [illegible] 122076 132539 134032 plus [illegible] [illegible]

Sprawa Gorgonowej.

KRAKOW, 1. 4. (wł. tel.)

Dziś od rana sąd przesłuchuje w dalszym ciągu inż. Przetockiego, który wynik badań w piwnicy, w willi w Brzuchowicach, przedstawił wczoraj sądowi. Ekspert musiał przedewszystkiem odpowiadać na pytania obrońców głównie adw. Woźniakowskiego, który szczególnie interesował się urządzeniem piwnicy i jej zabezpieczeniem przed wodą zaskórną, Adwokat pragnął za wszelką cenę ustalić, że mimo wszelkie ostrożności musiała się do piwnicy dostawać woda zaskórna. Ekspert wyjaśnia, że może mówić tylko o tym stanie rzeczy, jaki zastał przy badaniu piwnicy, inne rozmowy na ten temat mają znaczenie tylko teoretyczne.

Adw. Woźniakowski: Pan Zaremba i jego syn zeznali, że basen był zbudowany celem osuszenia piwnicy.

Ekspert: To nie jest fachowe pojęcie sprawy.

Adw. Woźniakowski: Obraża pan Zarembę, jako fachowca.

Ekspert jeszcze raz powtarza, że z fachowego punktu widzenia przedstawia się ta sprawa zupełnie inaczej.

Wreszcie po długiej dyskusji na ten temat przewodniczący zadaje ekspertowi pytanie, czy podtrzymuje swoje wczorajsze twierdzenie, że w piwnicy niema wody zaskórnej.

Ekspert potwierdza swoją opinję. Następnie przewodniczący zwraca się do prokuratorów i obrońców z żądaniem ostatecznego zbadania świadków, którzy mają być jeszcze przesłuchani.

Okazuje się, że dwuch świadków, Jedwabia i Koseckiego, nie można odnaleźć.

Obrońcy zastrzegają sobie prawo wywołania ich i zobowiązują się poszukać ich na własną rękę. Poczem obrona zrzeka się jednego ze świadków, domaga się natomiast wywołania świadka Kuczyńskiego.

Wreszcie adw. Axer rezygnuje z wezwania biegłego docenta Wilczyńskiego ze Lwowa ze względu na jego chorobę.

Prokurator nie zgłasza żądnych wniosków dodatkowych. Następnie sąd zarządził przerwę a po przerwie przystępuje do badania innych ekspertów.

Inspektor policji państwowej z Warszawy Piątkiewicz, zeznał najpierw przy drzwiach zamkniętych, a następnie na rozprawie jawnej. Ta druga część zeznań miała charakter teoretycznych rozważań na temat metod, stosowanych w śledztwie. Sprawą tą zainteresowała się przedewszystkiem obrona, która tą drogą usiłowała dowieść, że śledztwo w sprawie Gorgonowej posiada duże braki i że pewne szczegóły tego śledztwa, podawane jako pewnik, nasuwają duże wątpliwości. Z wyjaśnień eksperta obrona mogła być naogół zadowolona.

Po ukończeniu badania inspektora Piątkiewicza, stanął przed sądem znowu Staś Zaremba. Ma on zeznawać po raz 7-my w tej sprawie. Czyni to jakoby pod przymusem, a w każdym razie z widocznem zmęczeniem. Zeznaje on zaprzysiężony. Staś najpierw opowiada o stosunkach w domu, a potem zatrzymuje się szerzej nad przeżyciami tragicznej nocy. Na pytanie w sprawie róży, która, jak się wyraził obrońca Axer, dopiero wczoraj zapachniała w sali sądowej, świadek potwierdzą, że róża ta była własnością oskarżonej, że bardzo często ją zrywął i że bawiła się nią córeczka, Romusia.

Obrońca Woźniakowski: Czy pan słyszał ojca, kiedy mówił, że uwolnienie Gorgonowej byłoby dla waszej rodziny nieszczęściem.

Staś: Owszem.

Obr. Woźniakowski: Więc co mówił ojciec?

Staś: W czasie rozmowy u wujostwa mówiliśmy, że byłoby to dla ojca bardzo źle.

Obr. Woźniakowski: A co pan mówił?

Staś. Mówiłem, że wszystkie interesy ojca popsułyby się wówczas.

Obr. Woźniakowski: A kiedy była rozmowa u wujostwa w Warszawie? Przed pańskim wyjazdem do Krakowa na rozprawę?

Staś: Tak.

Po dalszych pytaniach, dotyczących spraw już znanych, obrońca Ettinger zapytuje Stasia, do czego służył basen w ogrodzie. Staś odpowiąda, że dla ozdoby i dla częściowego odwodnienia piwnicy.

Na tem zakończono przesłuchanie Stasia poczem przewodniczący oświadczył mu, że może wracać do Warszawy.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj, t. j. w sobotę. Zawierać ono będzie przesłuchanie rzeczoznawcy.

Prowokacje Polski

PIŁA, 1. 4.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem, hitlerowcy w obecności żandarma dokonali rewizji na plebanji w Zakrzewie u ks. dr. Domańskiego prezesa Związków Polaków w Niemczech. Jako powód rewizji podano ks. Domańskiemu poszukiwanie ukrytej broni.

Po dokładnem przeszukaniu całej plebanji zakrzewskiej zażądano otwarcia kościoła i dokonano tu również szczegółowego poszukiwania, nie oszczędzając ołtarza.

W czasie rewizji zebrała się przed kościołem ludność Zakrzewia, do której ks. Domański wygłosił słowa uspokojenia. Zarówno na plebanji, jak i w kościele, oczywiście, nic nie znaleziono. Rewizja u ks. Domańskiego, powszechnie czczonego i zasłużonego działacza polskiego, wywołała wśród ludności polskiej wielkie wrażenie.

Jednocześnie dokonano rewizji u 5 Polaków w Zakrzewie, również bez żadnego rezultatu.

TEATR KAMERALNY
OSTATNIE WYSTĘPY STEFANJI JARKOWSKIEJ

Dziś w niedzielę dwa razy o godz. 5-ej popoł. i o 9-ej wiecz. dwa ostatnie powtórzenia arcywesołej komedji C Fiertha „Człowiek bez życia osobistego" z kapitalną Stefanją Jarkowską.

We wtorek premjera świetnej sztuki J. Erwina „Pierwsza Pani Frazer" w której wystąpi znakomita artystka Marja Przybyłko Potocka. W drugiej popisowej roli ujrzymy Stefanję Jarkowsk. Reż. M. Przybyłko Potockiej.

TEATR MIEJSKI

Dziś w niedzielę o godzinie 4-ej popołu dniu wystąpi najznakomitsza polska tragiczka dyr. St. Wysocka w arcydziele Ibsena „Upiory" Ceny zniżone.

Dziś i dni następnych wiecz. w dalszym ciągu stanowiąca niesłabnącą atrakcję rewelacja Zuckmayera „Kapitan z Koepenik" w której popisuje się maestrją swej gry Stefan Jaracz.

POLEPSZENIE:

— Co nowego, chłopcze? Jak wygląda twoja sprawa rozwodowa?

— Cofnąłem ja.

— Czemu?

— Żona moja nie mówi ze mną już od pół roku. Czegoż mi trzeba więcej? Drugiej takiej kobiety nie znajdę na świecie.

Krwawe widma

Kto sądził, że od dnia 28 czerwca 1919 r. nastąpi w świecie trwały pokój, ten się mylił. Ani w świecie całym, ani w Europie pokoju nie było. Wystarczy przypomnieć, że Polska, Rosja, Grecja, Turcja, Francja (Marokko!), Hiszpanja były ogarnięte zawierucha mi wojennemi, chociaż w Genewie urzędowała już Liga Narodów, która miała czuwać na utrzymaniem „pokoju".

Wojna rozpętała się także w Azji (Japonja i Chiny), a nawet przerzuciła się do Ameryki, gdzie między państwami południowemi (Brazylja, Peru, Urugwaj itd.) wybucha ją coraz częściej zbrojne zatargi. „Pokoj" panował tylko w zachodniej Europie — między Anglją, Francją, Belgją, Włochami i Niemcami. Był to jednak „pokój" kruchy, trzeba go było corocznie podpierać nowemi układami i przysięgami (Locarno, pakt Kelloga itd). — Gdyby tych „podpórek nie było, to pokój byłby się już rozsypał.

Okazuje się zatem, że „pokój" dzisiejszy nie jest ani trwały, ani pewny. Chcą, go zburzyć przedewszystkiem Niemcy, a przy ich boku stoją Węgry, Bułgarja i Włochy. Oprócz tego wielkiem niebezpieczeństwem dla pokoju była agitacja żydowska, pragnąca podburzyć przeciwko Niemcom inne państwa europejskie i światowe. Żydzi nie występowali wcale w obronie istniejących granic; im tylko chodziło o ratowanie swoich własnych interesów materjalnych: narody chrześcijańskie miały walczyć z Niemcami w obronie żydowskich fabryk, banków, składów, adwokatów, lekarzy, rabinów itd.

Nie są jeszcze znane „kulisy" tej sprawy, ale to jest pewne, że „wojna żydowska" (rozpoczęta w obronie Żydów) mogła być zarzewiem i początkiem zawieruchy światowej. Żydzi nie chcieli jednak iść w pierwszych oddziałach „szturmowych", oni pragnęli być tylko „wodzami" nad wojskami chrześcijańskiemi, pchając je do „ostatecznej rozgrywki" z hitleryzmem. Czołową rolę w tej „rozgrywce" miała odegrać Polska — tego sobie życzyli sami Żydzi (patrz: „Nasz Przegląd", nr. 209, r. 1932).

Dla kogo byłaby potrzebna prawdziwa wojna? — Odpowiedź na to pytanie nie jest trudna: Chrześcijanie poszliby do szeregów żołnierzy frontowych; Żydzi zarabialiby na dostawach wojskowych, jak to się działo pod czas wojny światowej. Nastąpiłoby zatem „ożywienie obrotów", tak bardzo pożądane przez międzynarodowych spekulantów żydowskich, narzekających na zastój i kryzys.

Lecz narody chrześcijańskie nie dały się popchnąć do awantury wojennej w obronie żydowskich „geszeftów". Podżegacze i podjudzacze żydowscy widząc, że musieliby sami iść w pierwszych szeregach do boju, cofnęli się. Rozrachunki dziejowe między Francją i Niemcami z jednej strony, a Polską i Niemcami z drugiej — nie potrzebują żydowskich faktorów i pośredników. Uświadomieni obywatele polscy i francuscy powstrzymali podejrzane „zapały wojenne" żydowskich makierów, chcących robić interesy na... rozgrywkach z Hitlerem.

I teraz nagle Żydzi trąbią głośno na od wrót — pisze „Słowo Pomorskie". — Po tylu wrzaskach, po tylu wiecach, po tylu groźbach po tylu przekleństwach na hitlerowskiego Hamana — czołowe dzienniki żydowskie stwierdzają, że ten „wojenny" hałas był przesadą (patrz: „Nasz Przegląd" i „Chwila"). W dziennikach tych czytamy:

— „Czy istotnie w Niemczech rozlało się przeciw nam nagle morze nienawiści? Czy Niemcy opętani zostali nagle szałem żydożerstwa? Mnie się wydaje, że właśnie wypadki niemieckie każą powątpiewać o działaniu tu psychozy...

Istotnie jednak podkreślić wypada, że pogłoski, krążące w świecie o ostatnich wypadkach w Berlinie były bardzo przesadne". —

Słyszycie? — Pogłoski o ostatnich wypadkach w Berlinie były „bardzo przesadne" Tak! Rzeczywiście! „Bardzo przesadne"! — A jakby dziś Polska wyglądała przed świętem, gdyby się wdała w jakąś „rozgrywkę" z hitleryzmem w obronie Żydów? — Żydzi z placu boju uciekają, wobec tego pozostaliby na nim — szturmowcy chrześcijańscy.

„Wojna żydowska" (w obronie Żydów) nie wybuchła. Trzeba jednak pamiętać o tem, że spekulanci i aferzyści żydowscy powitaliby z zadowoleniem „ożywienie obrotów" w dziedzinie dostaw wojennych lub — przynajmniej zbrojeniowych. Żydzi uniemożliwili w r. 1919 zawarcie prawdziwego pokoju (powinien go podyktować marsz. Foch w Berlinie!). Żydzi podkopują także pokój dzisieszy.

Narody chrześcijańskie muszą więc czuwać, aby nie wpaść w pułapkę „wojny żydowskiej".

Umarzanie zaległości podatkowych.

Ministerstwo Skarbu rozszerzyło czasowo kompetencje izb i urzędów w umarzaniu zaległości podatkowych. Urzędy skarbowe zostały upoważnione do umarzania zaległości w podatku przemysłowym i dochodowym, pochodzące z okresu do 31 grudnia 1931 r. do wysokości 100 zł w każdym z tych wypadków dla poszczególnych płatników. W tych samych granicach umarzane będą grzywny, nakładane na podstawie przepisów karnych ustawy o podatku przemysłowym i dochodowym.

Dalej upoważniło Ministerstwo Skarbu aż do odwołania do umarzania drobniejszych kar za zwłokę oraz odsetek za odroczenie na indywidualne podania płatników w wypadkach, zasługujące na uwzględnienie, przypadających od zaległości podatków odraczanych lub rozkładanych na raty w następujący sposób:

1. Do 3 procent w stosunku rocznym przy spłacie zaległości, pochodzących z okresu do końca 1927 roku.

2. Do 6 procent w stosunku rocznym przy spłacie zaległości za okres od 1 stycznia 1928 r. do końca 1930 roku.

Czasowe rozszerzenie kompetencji izb skarbowych odnosi się do umarzania zaległości podatkowych dla poszczególnych płatników podatku przemysłowego do kwoty 10.000 zł, w podatku od kapitałów i rent do 1000 zł, w podatku gruntowym do 1500 zł, w podatku od nieruchomości do 1000 zł, w podatku od lokali do 500 zł. Izbom skarbowym przysługuje prawo w wypadkach zawarcia ugody sądowej z wierzycielami, redukującej ich pretensje, do wyrażenia zgody na odpisanie zaległości podatkowych przez urzędy i izby skarbowe albo z urzędu, albo skutkiem wniesionych przez płatników podań.

WYWIADOWCA POD GRADEM KAMIENI

Nowe zajścia w Łodzi

Po wczorajszym pogrzebie Jadwigi Wojciechowskiej, która zmarła wskutek ran, odniesionych podczas onegdajszych demonstracyj, grupa uczestników tego pogrzebu, podburzona przez agitatorów komunistycznych, usiłowała sformować pochód.

Władze bezpieczeństwa, nie chcąc dopuścić do zajść, delegowały na cmentarz wywiadowców, ubranych po cywilnemu. Jednego z nich, Józefa Hiczyńskiego, ktoś w tłumie rozpoznał.

Padły podburzające okrzyki a równocześnie z niemi sypnął się na policjanta grad kamieni. Hiczyńskiego z trudem wyratowali koledzy. Jest on bardzo ciężko poraniony, jak również kilku innych.

Raniono także kamieniami kilkunastu innych policjantów, którzy wzywali demonstrantów do rozejścia się. Mimo to tłum rozproszono bez użycia broni.

Hiczyńskiego w stanie bardzo ciężkim umieszczono w szpitalu. Dziś od rana w Łodzi panuje zupełny spokój.

Przeciwko bezbożniczym znaczkom pocztowym

W Brukseli odbył się w tych dniach wielki wiec protestacyjny przeciwko nowej propagandzie antyreligijnej Sowietów pod postacią wydawania bezbożniczych znaczków pocztowych.

Na wiecu tym, na którym był również obecny król Albert oraz przedstawiciele wielu państw, przemawiał między innemi znany działacz R. Douget. Prelegent podkreślił nie bywałą w świecie cywilizowanym zniewagę uczuć religijnych i naruszanie praw innych narodów przez Sowiety.

Protest ten przesłano międzynarodowemu związkowi pocztowemu w Bernie. Belgja wzywa inne narody chrześcijańskie do podobnych protestów.

Jak donoszą z Moskwy, Sowiety mają zamiar puścić w obieg powyższe znaczki w roku bieżącym, w roku przyszłym oraz w roku 1937.

POTĘGA NIEKORONOWANEGO WŁADCY ANGLJI

Prawdopodobnie żaden ze współczesnych nam dyktatorów nie posiada ani części tej potęgi, która skupia w swem ręku arcybiskup Canterbury, głowa kościoła anglikańskiego. Rządzi on duchowieństwem imperjum brytyjskiego samowładnie, przeciw skinieniu jego władczego berła niema żadnego veta. Arcybiskup anglikański jest w mocy zdegradować każdego ze swych biskupów bez zasięgania czyjejkolwiek opinji. Dla tego jego osobę i jego siedzibę Lambeth Palace otacza legenda. Faktyczna pozycja arcybiskupa w hierarchji społecznej jest tak wysoka, że następuje zaraz po królu i członkach rodziny królewskiej.

Arcybiskupa mianuje król na propozycję prezesa rady ministrów. Pełni on swój urząd z woli „opatrzności Boskiej" a biskupi tylko z „polecenia Boskiego". Roczna pensja arcybiskupa wynosi trzy razy więcej od pensji pierwszego ministra, tj. 15 000 funtów szterlingów. Lambeth-Palace jest wspaniałą siedzibą godną królów, a równocześnie jedną z największych posiadłości ziemskich w Anglji która zajmuje terytorjum całego hrabstwa. Arcybiskup Canterbury może wedle własnego uznania nadać każdemu, kogo uzna za godnego tytuł akademicki uniwersytetu w Oxfordzie lub w Cambridge, nie oglądając się na zdanie grona profesorskiego tych najczcigodniejszych uczelni angielskich. W wymierzaniu kar kościelnych nie jest ograniczony żadnemi klauzulami.

Za to nie wolno mu, jak zresztą innym angielskim doctojnikom kandydować do Izby gmin. Naturalnie zasiada w Izbie lordów i w razie naruszenia praw obywatelskich, może być tylko przez tę izbę sądzony. W czasie przyjęć dworskich występuje arcybiskup w otoczeniu ośmiu księży, gdy świta książąt może wynosić najwyżej sześć osób. Tylko na wybór swojego następcy niema metropolita anglikański żadnego wpływu.

Urząd jego jest dożywotni i kończy się z jego śmiercią. Potęgo pierwszego męża im perjum po królu uzewnętrznia się często we wpływach na politykę wewnętrzną państwa. Stosunek władzy świeckiej i duchownej w Anglji jest ściśle rozgraniczony i poprawny. Obie te potęgi istnieją obok siebie i uzupełniają się zgodnie z duchem praktycznej i trzeźwo kalkulującej, ale nie materjalistycznej rasy anglosaskiej.

Wzrost zgonów na serce

skutkiem trudności obecnego życia.

Ostatnie statystyki chorobowe wykazują niepokojący wzrost zgonów na choroby serca. Gdy w roku 1925 liczba zgonów na serce wynosiła 15,7 na tysiąc mieszkańców, w 1931 dosięgła już 20,9.

Szerzenie się chorób serca jest ściśle związane z całokształtem życia codziennego. Statystyka zajść śmiertelnych wskutek ataków serca wykazuje wyraźnie wzrost tych wypadków z każdym rokiem. Zwłaszcza zestawienia porównawcze z latami przedwojennemi są niezwykle charakterystyczne. Ogólnie powiedzieć można, że obecnie umiera procentowo dwa razy więcej osób, niż przed wojną. Największe żniwa zbierają przytem choroby serca wśród inteligencji.

Niedomagania serca wiążą się bowiem ściśle ze stanem nerwów i mózgu. Wyczerpanie umysłowe i nerwowe, wskutek zbyt intensywnego natężenia intelektu, oto główne przyczyny wielkiej liczby chorób sercowych. Zwłaszcza w okresie obecnym, kiedy inteligencja narażona jest na coraz cięższe zmagania o byt, kiedy troski życia codziennego nie pozwalają na zaznanie spokoju w chwilach odpoczynku od pracy — serce zostaje narażone na coraz większe niebezpieczeństwo. Stwierdzono pozatem, że ludzie, którzy muszą walczyć z niepowodzeniami życiowemi, zwłaszcza jeżeli chodzi o inteligentów, zaniedbują wszelkie środki pielęgnowania zdrowia.

Gdyby dało się cyframi ująć naprzykład ilości wchłanianej czarnej kawy w kawiarniach, okazałoby się, że przeciętny inteligent pije dzisiaj kilkakrotnie więcej tego szkodliwego dla serca napoju, niż w czasach normalnych. Poszarpane nerwy, atakowany niepokojącemi myślami mózg, szukają zapomnienia i znajdą je w tej czy innej podniecie, przynoszącej tylko pewną ulgę, a na dalszą metę, rujnującej zdrowie.

Statystyki prywatnych towarzystw asekuracyjnych wskazują na coraz większą liczbę osób, których oferty asekuracyjne odrzucane są z powodu wad serca. Bez przesady powiedzieć można, że choroby sercowe przybrały ostatnio rozmiary epidemiczne.

Niestety, jest to smutny znak czasu — a ludzie umierający na serce, to przeważnie symboliczni żołnierze, padający na polu beznadziejnej walki z coraz bardziej zaostrzającemi się warunkami bytu.

Złota płyta gramofonowa

Jak podaje prasa angielska, Szalapin, który obchodził niedawno 60-lecie swych urodzin, otrzymał od londyńskiej firmy gramofonów szczerozłotą płytę, a to dla upamiętnienia 30-lecia fabrykacji przez tę firmę płyt, nagranych przez śpiewaka rosyjskiego. Na płycie tej nagrano śpiewanych przez Szalapina „Burłaków".

Szalapin, jak twierdzą pisma angielskie, najpierw „spróbował zębami płytę, by się przekonać, czy jest złota", a następnie wstawił ją do gramofonu i sam siebie słuchał.

(77 Przekład z angielskiego.

Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

Wielu z naszych klientów nosiło stale broń przy sobie.

— Franku, ty masz przy sobie dokument — rzekłem — ty więc powinieneś mieć i to cacko.

Franek odsunął zlekka moją rękę.

— Nie, zatrzymaj je sobie — odparł smętnie — w danym razie rewolwer zastąpi ci paszport.

Wobec tego wsunąłem broń do kieszeni. W tej chwili kropla deszczu upadła mi na twarz.

— O, do djabła!—krzyknąłem—zaczyna padać!

W ten sposób rozpoczęła się nasza wędrówka.

Trzeba przyznać, że była okropna, niemal upiorna. Deszcz nie przestawał padać ani na chwilę. Całe dnie leżeliśmy w ukryciu, raz w głębokim rowie, to znowu pod ochroną krzaków leśnych, drżący z zimna, wstrząsani dreszczami, w nasiąkniętych wodą płaszczach z obolałemi kośćmi i poranionemi nogami. Lękaliśmy się pościgu, ale jeszcze większą trwogą napełniła nas myśl o nadchodzącej nocy, kiedy trzeba było wstać i ruszyć w dalszą drogę.

Przeprowadziliśmy jednak nasz plan wedle programu, niczem Spartanie, i trzeciego wieczora, około ósmej godziny, wlokąc się z trudem wzdłuż drogi, wiodącej od Cleves do Calcar, ujrzeliśmy nakoniec podłużną masę murów, zdobną w narożne wieżyczki, stojące u skraju drogi za potężnym kamiennym szańcem.

— Bellevue! rzekłem do Franka — ukazując palcem zamek.

Skręciliśmy z gościńca i, przełazłszy przez drewniany płot, poszliśmy wskroś pól z zamiarem przedostania się do parku. Minęliśmy kilka ciemnych i pogrążonych w milczeniu budynków folwarczych i pogrążonych w milczeniu budynków folwarcznych i dostaliśmy się przez furtkę do ogrodzonego okólnika dla koni, za którym wznosiła się czarna smuga murów. Poza nią ktoś musiał palić ognisko, ponieważ widziałem złote języki ognia, unoszące się wgórę i siwe kłęby dymu. Równocześnie do uszu naszych dobiegł gwar rozmowy, prowadzonej po niemiecku. Podpełzliśmy ostrożnie pod samą ścianę muru, a następnie Franek wspiął się po moich plecach, zajrzał do wnętrza i w tej samej chwili zeskoczył lekko na ziemię.

— Żołnierze — szepnął, przykładając palec do ust — siedzą dokoła ogniska. W zamku widocznie kwateruje wojsko! Chodź, pójdziemy dalej.

Przez chwilę posuwaliśmy się zwolna wzdłuż muru aż do miejsca, w którem skręcał na prawo. Po paru krokach w tym kierunku trafiliśmy na niewielką żelazną furtkę. Była otwarta.

Przystanęliśmy, pilnie nadstawiając ucha. Dobiegał nas jeszcze odgłos rozmowy, był jednak bardzo słaby, natomiast czerwony blask ognia rysował się wyraźnie na tle jasnego nieba. Poza tem nigdzie nie było śladu ludzkiego życia.

Brama prowadziła do pięknego ogrodu, m głębi którego majaczyły zarysy zamku, pogrążonego w ciemności.

Poszliśmy ścieżką przed siebie i wkrótce znaleźliśmy się przed oszklonemi drzwiami. Ująłem ręką klamkę, która ustąpiła pod naciskiem.

— Poczekaj tutaj — szepnąłem — a jeżeli usłyszysz mój krzyk, uciekaj na miłość Boską!

Bałem się, że zamek będzie pełen wojska a w takim razie wolałem sam stawić czoło niebezpieczeństwu niż pociągnąć w nie Franka, który posiadając dowody osobiste, miał większe szanse wydostania się z matni, a tem samem odstawienia dokumentu w bezpieczniejsze miejsce.

Otwarzyłem drzwi i wszedłem do obszernej sieni. Przez chwilę słuchałem pilnie. Wszędzie panowało głuche milczenie. Podszedłem do drzwi w głębi i otworzyłem je ostrożnie. W tej samej chwili potok jaskrawego światła zalał pokój, na progu którego się znalazłem, i głos dobrze mi znany, którego wspomnienie często budziło mnie ze snu krzyknął władczo:

— Ręce go góry i stać spokojnie!

Frzede mną stał szczudłowaty detektyw z rewolwerem w potężnej dłoni, wymierzonym wprost we mnie.

(D. c. n.)

KRONIKA

KWIECIEŃ

2

Niedziela

KALENDARZYK

Franciszka

Ku likwidacji strajku włókienniczego

Zapowiedź uruchomienia zakładów od jutra

(a) Jak to podawaliśmy, głównym powodem niepodejmowania pracy przez włókniarzy jest sprawa niezawarcia dotychczas umowy przez przemysł niezrzeszony.

Przedstawiciele związków u p. Wojewody

Zgodnie z uchwałą powziętą przez międzyzwiązkową komisję, w godzinach południowych przyjęta została przez p. Wojewodę Hauke-Nowaka, delegacja związków zawodowych, którą zwróciła się do p. Wojewody aby uczynił wszystko w kierunku zmuszenia niezrzeszonego przemysłu do przyjęcia umowy zbiorowej, a to zgodnie z protokółem, jaki podpisany został w Ministerstwie Opieki Społecznej w Warszawie.

W odpowiedzi na to Wojewoda Hauke-Nowak oznajmił, iż dołoży wszelkich starań, aby doprowadzić do zlikwidowania strajku, jednakże zwraca się do przybyłych przedstawicieli, by zabiegi te ułatwili przez jaknajrychlejsze uzgodnienie warunków i doprowadzenie do podpisania umowy, albowiem przemysłowcy ze swej strony wysunęli już warunki.

Nieuchwytny przemysł

Ze związku wielkiego przemysłu, do którego zwróciliśmy się o informacje w sprawie przewlekającego się zatargu otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia.

W pierwszym rzędzie oświadczono nam, iż niezrzeszony przemysł, jest zgołą nieuchwytny, albowiem pracuje on zarobkowo (na lon) uchyla się od płacenia podatków, pracuje anonimowo, ze szkodą zarówno dla przemysłu jawnego, jak i dla skarbu Państwa.

To też o ile chodzi o obecnie zawartą umowę zbiorową, to jedynie nieznaczna garstka niezrzeszonego przemysłu, która prowadzi jawnie swe przedsiębiorstwa, może być zmuszona do honorowania umowy i podporządkować się jej przepisom.

Odroczona konferencja

W dniu wczorajszym o godz. 10-ej rano odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla przemysłu zgrzebnego i wigonjowego. Na konferencji, w której udział brali przedstawiciele nowopowstałego zrzeszenia przemysłowców zgrzebnych i wigonjowych, uzgodnione zostały warunki, jednak wobec drobnych rozbieżności, konferencja została odroczona do poniedziałku dnia 3 b. m.

Nieudana masówka

W ciągu dnia wczorajszego naogół panował spokój. Jedynie na Bałuckim Rynku grupa demonstrantów usiłowała zorganizować masówkę. Policja rozproszyła gromadzących się zatrzymując kilku osobników za opór władzy

Masowe redukcje w Magistracie miasta Łodzi

(a) W związku z przekazywaniem agend wymiaru podatków od nieruchomości, od placów niezabudowanych oraz od lokali, przez Magistrat władzom skarbowym, z dniem 1 lipca rb. mają być przeprowadzone poważniejsze liczbowe redukcje personelu wydziału podatkowego.

Onegdaj już szereg pracowników otrzymało wymówienie, co wywołało wielką konsternacje i rozpach, szczególnie wśród urzędników obarczonych rodziną.

Wczoraj z wydziału podatkowego oraz biura meldunkowego zwolniono 21 urzędników ostatecznie. Wprawdzie z dniem one gdajszym kończyło się wymówienie 61 pracownikom, jednak dalszych 40 pracowników pozostawiono nadal na stanowisku, z przedłużeniem wymówienia do dnia 1 lipca rb.

Pozatem w dniu onegdajszym otrzymało nowe wymówienia dalszych 147 pracowników wydziału podatkowego oraz 17 pracowników wydziału finansowego, co łącznie z pozostawionymi na dalsze trzy miesiące urzędnikami stanowi pokaźną liczbę 205 pracowników, mających zostać zwolnionymi z dniem 1 lipca rb.

W związku z redukcją czyniono usilne starania u Prezydentów miasta, o pozostawienie pracowników w urzędowaniu, względnie przeniesieniu ich do innych wydziałów. Zabiegi te jednak wobec niezbyt pomyślnego stanu finansów miejskich tudzież z braku etatów nie odniosły żadnego skutku.

Zaznaczyć należy, że z chwilą przejęcia agend wymiarowych przez władze skarbowe otworzą się wakanse w urzędach skarbowych jednak w nieznacznej liczbie i przyjmowani zostają z pośród zredukowanych jedynie ci którzy, mogący się wykazać odpowiedniemi kwalifikacjami.

Wolał kryminał niż żonę.

(a) Helena Furmańska zamieszkała przy ulicy Rybnej 23, w styczniu r. b., poznała przystojnego jegomościa w czasie spaceru na skwerku przy ulicy Nowomiejskiej nad Łódką.

Nie znała wprawdzie dokładnie nazwiska swego znajomego, ani adresu (zupełnie) jednakże po kilku spotkaniach zaręczyła się napewno, oboje udali się nawet do kancelarji parafjalnej, gdzie miał złożyć narzeczony odpowiednie dokumenty i zgłosić zapowiedzie.

Furmańska dokumenty potrzebne złożyła, narzeczony zaś, podający się za Wojciecha Marcinkowskiego oświadczył, iż niektóre dokumenty, których nie posiada złoży nieco później.

Wobec tego narzeczeni omówili tą sprawę jeszcze dokładniej i w rezultacie Furmańska wręczyła narzeczonemu 500 zł., na koszta uzyskania dokumentów, tudzież na sprawunki innego rodzaju, jak garnitur, obuwie, itd.

Na dzień 22 stycznia zapowiedziany został ślub. Narzeczony w międzyczasie stale przebywał u Furmańskiej, tak iż była ona pewna w 100 proc., iż małżeństwo zawrze.

Oszust natomiast, jak się okazało miał zgoła inne zamiary, spodziewał się wyłudzić jeszcze coś a gdy się nie udało, w dzień ślubu znikł.

Zawiedziona tak sromotnie w swych nadziejach Furmańska, wszczęła energiczne poszukiwania. Niezależnie od powiadomienia policji poszukiwała na własną rękę niewdzięcznika.

Po dłuższych poszukiwaniach oszusta ujęto. Był nim 28 letni Wojciech Lewicki, bez stałego miejsca zamieszkania, notoryczny oszust, kilkakrotnie skazany za podobne występy.

Osadzono go w więzieniu. W dniu wczorajszym zasiadł on na ławie oskarżonych w Sądzie Grodzkim, w Łodzi. Na rozprawie przyznał się do wyłudzenia 500 zł., wyjaśniając cynicznie, iż przyzwyczajony jest do kryminału, więc woli siedzieć w towarzystwie przyjaciół, niż żony.

Sąd Grodzki skazał Wojciecha Lewickie go na 3 lata więzienia.

PRZEKLEŃSTWO ZBYT SŁABEJ DRABINY.

(a) W dniu wczorajszym przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadał za kradzieże 48-letni Wasilij Mołotow, członek arystokratycznej rosyjskiej rodziny

Mołotow wraz z wielu mu podobnymi wyemigrował ze swej ojczyzny do Francji, gdzie przebywał do r. 1929

W 1929 roku, gdy już wyczerpały się wszelkie środki utrzymania, Mołotow skłaniając się do „uznania" Sowietów przybył do Polski, by bliżej być ojczystej granicy

Początkowo pracował i żył jako tako, następnie jednak z braku innego zajęcia jął się kradzieży i z tej racji kilkakrotnie odsiadywał karę w więzieniu

W nocy z 11 listopada 1932 r. dokonał wyprawy do mieszkania Stanisława Rowińskiego, przy ul Zgierskiej 84 Zaznaczyć należy, że Mołotow zaledwie na kilka dni przed tem opuścił mury więzienia i nie zdążył jeszcze odpocząć

Włamanie udało się dość względnie. Po drabinie dostał się do okna, wyważył je, następnie wkroczył do wnętrza, lecz gdy z łupami schodził tą samą drogą, drabinka zała mała się pod podwójnym ciężarem

Na głuchy łoskot zbudzili się nietylko okradzeni, lecz i inni sąsiedzi, Mołotow nie mógł zbiec albowiem potłukł się

Schwytano go i odprowadzono do policji, która osadziła go w więzieniu

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał 48 letnieqo Wasilja Mołotowa na 3 lata więzienia

Wypadek przy pracy.

(a) W zakładzie mechanicznym Karzymierza Wrońskiego, przy ulicy Błonie 11, zdarzył się wypadek w czasie pracy.

Zatrudniony tamże 18 letni Stanisław Kwiatkowski, zamieszkały przy ulicy Dolnej 21, wskutek nieostrożności pochwycony został przez tryby maszyny, które zmiażdżyły mu dłoń lewej ręki.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia poczem w stanie ciężkim przewiózł do szpitala okręgowego.

Znaczne rozszerzenie kompetencji

naczelników Urzędów i Izby Skarbowej.

(a) Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym tutejsza Izba Skarbowa otrzymała za rządzenie z Min. Skarbu na mocy którego zostały znacznie rozszerzone kompetencje naczelników Urzędów Skarbowych i Izby Skarbowej, w kwestji umarzania zaległych podatków.

W myśl tego rozporządzenia naczelnicy urzędów skarbowych z chwilą stwierdzenia, u zalegającego w płaceniu podatków płatnika bezwzględnej nieściągalności, mają prawo umarzać zaległe podatki do wysokości 100 zł.

W innych zaś sprawach naczelnicy występują z odnośnemi wnioskami do Izby Skarbowej, która to w myśl nowego zarządzenia umarzać będzie podatek przemysłowy od obrotu, w wypadkach stwierdzenia nieściągalności, do sumy 10.000 zł. dochodowy do 5.000 zł. majątkowy do sumy 10.000 zł. rolny do sumy 1500 zł. podatek od nieruchomości do sumy 1000 zł, oraz podatek od lokali do sumy 500 zł.

W innych wypadkach Izba Skarbowa po ustaleniu stanu materjalnego płatnika i stwierdzeniu jego nieściągalności, sprawy kierować będzie do Ministerstwa Skarbu.

Zamach samobójczy.

(a) W mieszkaniu własnem przy ulicy Waryńskiej 14, usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie nieznaną trucizną Stanisława Maślińska.

Desperatce udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, poczem w stanie ciężkim przewiózł do szpitala okręgowego.

Powodem rozpaczliwego kroku były nieznaski rodzinne.

Otwarcie hipoteki okręgowej w Łodzi

(a) Z dniem wczorajszym została otwarta w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej 21 hipoteka okręgowa dla spraw ziemskich i miejskich dla okręgu sądowego łódzkiego, obejmującego m. Łódź, oraz powiaty Łódzki, Łęczycki, Łaski i część Brzezińskiego.

Pisarzem hipotecznym do spraw ziemskich wyznaczony został sędzia Konarzewski który do czasu mianowania pisarza do spraw miejskich, sprawować będzie obie funkcje.

Równocześnie z dniem wczorajszym otworzone zostały kancelarje 6-rejentów przy okręgowej hipotece, a mianowicie kancelarje rejenta Klessa, Neumana, Baranowskiego, Rżewskiego, Plinasiewicza i Tułeckiego.

W ciągu dnia wczorajszego hipoteka była już czynną i odwiedzona przez interesantów, dla których udostępnione księgi sprowadzono z Piotrkowa i Kalisza.

Dwa pożary w śródmieściu.

(a) W domu przy ulicy Zawadzkiej 21 miał miejsce wypadek pożaru

W mieszkaniu Jakóba Najmana, w czasie nieobecności domowników przewróciła świeca umieszczona w lichtarzu i zapaliła się bielizna umieszczona w korzu.

Ogień rozszerzył się na urządzenie mieszkania i meble. Na ratunek wezwano I oddział straży, który po półgodzinnej akcji pożar ugasił.

Straty nieznaczne.

Drugi wypadek pożaru miał miejsce w domu przy ulicy Wolborskiej 32, należącym do Joska Hechta.

W komórce obok mieszkania Altmana od nieostrożnie porzuconego niedopałka zapaliły się porzucone szmaty.

Ogień rozszerzył się szybko i objął część domu położonego nad komórkami. Na ratunek wezwano I-a oddział straży, który po żar umiejscowił. Spłonęła część dachu oraz urządzenie mieszkania Altmana. Straty obliczono na 7000 zł.

Kryzys przemysłowy w roku 1857

Przed 76 laty, czyli w r. 1857, wybuchnął również zastój powszechny, przesilenie, bezrobocie i wszystko, co z kryzysem takim bezpośrednio się wiąże.

Kryzys dotknął najbardziej ówczesne Stany Zjednoczone, będące wtedy, zarówno co do mieszkańców, jak i co do terenów, oddanych na usługi kulturze, jakąś jedną dziesiątą częścią dzisiejszych Stanów. Tosamo odnosi się do Nowego Jorku, który był wprawdzie dość dużem miastem, ale nie śniło mu się wówczas ani o drapaczach chmur, ani o tem, że za lat kilka czy kilkanaście ma być największem miastem na ziemi.

Panika, run na kasy bankowe i przeróżne strajki zaczęły się od zawieszenia wypłat w dwu bankach „Ohio Life" i „Trust Comp.". Nastąpiły w ślad za tem krachy mnóstwa innych banków, zorganizowanych i działających o wiele gorzej aniżeli banki obecne. Zarówno wówczas, jak dziś, postanowiono wstrzymać wypłaty, przynajmniej na pewien czas. Ponieważ wyraz techniczny „moratorjum" nie był jeszcze znany w obrotach wszelakiego rodzaju, więc zadowolono się owem wstrzymaniem wypłat.

Około 30 tysięcy robotników znalazło się bez zajęć i bez chleba, która to liczba była, jak na owe czasy, wprost olbrzymia. Tysiące zgłodniałych zalegiy okolice Nowego Jorku.

Teatr opery zamknął podwoje. Rada miejska odmówiła kredytu żądaniom mera, który chciał na koszt miasta zakupić żywność dla bezrobotnych. Wówczas stworzono sztucznie różne prace publiczne, budowy gmachów, przekopywanie kanałów itp., aby tym sposobem przyjść z pomocą zgłodniałym rzeszom.

Zagadkowe zamachy na ludzi maszynowych.

W tych dniach wykonano w Chicago zamach dynamitowy na dwóch „robotów". Brzmi to w pierwszej chwili dość niezwykle, dopóki się nie wie, że zamachowiec chciał wyrządzić krzywdę, nietylko automatom, ale jego konstruktorowi.

W ostatnich czasach ucichło nieco w Stanach Zjednoczonych o ludziach maszynowych, których budowa narobiła poprzednio tyle hałasu. Potężne wrażenie wywołała przecież wiadomość, że w Waszyngtonie zaprzęgnięto do obsługi podziemnych zbiorników wodociągowych trzech „metalowych robotników". Automaty te skonstruowano według t. zw. systemu „tele vox", to jest w ten sposób, że można niemi kierować za pośrednictwem określonych telefonicznych rozkazów. Jedno z towarzystw tramwajowych użyło ludzi maszynowych we wielu miastach Stanów Zjednoczonych do kontrolowania biletów jazdy. W ostatnich miesiącach, wynaleziono nowy system „telelux", w którym dzięki ogniwu selenowemu wprowadzono w miejsce rozkazów telefonicznych sygnały świetlne. Niektóre wielkie domy towarowe St. Zjednoczonych ustawiły robotów tego systemu w swoich przedsiębiorstwach w celach reklamowych.

Nad trzecim gatunkiem ludzi maszynowych pracował ostatnio wynalazca z Chicago, inż. Edgard Campell, który połączył właściwość obu poprzednich systemów i zbudował automaty, które za pośrednictwem pomysłowo zmontowanej płyty gramofonowej mogą odpowiadać na pewne określone pytania.

Wynalazca skonstruował dwa piękne automaty.

Kawa za okręty wojenne

Rząd brazylijski potrzebuje 40 okrętów wojennych: krążowników, przeciwtorpedowców i transportowców, brak mu jednak funduszów na ten wydatek wielomiljonowy. Natomiast Brazylja nie wie, co począć z nadmiarem kawy, której zebrały się w portach brazylijskich tak olbrzymie zapasy, że dla oczyszczenia miejsca pod inne towary i nieopuszczania do zbyt wielkiej zniżki cen kawy, zatapia się ją i pali w ogromnych ilościach.

Wreszcie rząd brazylijski wpadł na pomysł oryginalnego handlu zamiennego. Otojak donoszą z Tokjo—zwrócił się do japońskich właścicieli warsztatów okrętowych z propozycją, aby wzamian za kawę podjęli się budowy potrzebnych Brazylji okrętów. Spłata zamówień miałaby nastąpić kawą i innemi produktami brazylijskiemi w ciągu lat dwunastu. W sprawie tej toczą się obecnie rokowania. Brazylja zwróciła się podobno z taką samą propozycją do angielskich właścicieli warsztatów okrętowych.

Jak widać, handel zamienny zaczyna przybierać postać zgodną z duchem czasu.

Zmiany w sądownictwie

(a) Jak się dowiadujemy dotychczasowy Sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi Zygmunt Roszkowski odchodzi na stanowisko sędziego Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Odczyt.

Dzisiaj (2.IV) o godzinie 5,30 w dużej sali przy ulicy Moniuszki Nr 4, na 1 piętrze p. Dr. Edward Prądzyński wygłosi odczyt na temat „Obowiązki katolickie w życiu prywatnem i społecznem"

Cena wejścia 20 groszy.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI— po poł. Upiory, wiecz. Kapitan z Koepenick
TEATR KAMERALNY—Człowiek bez życia osobistego
TEATR POPULARNY—Bar Kochba
TEATR W SALI GEYERA—Zaręczyny z przeszkodami
TEATR OPERETKA „8.30"—Pepina

KINA

CASINO — Symfonja sześciu miljonów
CAPITOL: -- Czemp
MIMOZA — Odrodzenie
CZARY — Flip i Flap w legji cudzoziemskiej
GRAND-KINO — Mumja
LUNA — Rozkoszna przygoda
CORSO — Tajemnicza szóstka
PAN — Walka ze skutkami prostytucji
STYLOWY — Kochaj mnie dziś
OSWIATOWY—dla doros. Śpiewak Nieznany dla młodz. Pat i Patachon jako włóczęgi
LUDOWY — X 27
BAJKA—I Cham. II Czarny władca
RAKIETA — Król to ja
PALACE — Małżeństwo dla opinji
PRZEDWIOSNIE—Teodozja Sewastopol
SPLENDID: — Arjana
ADRIA — 10% dla mnie
METRO — „
SZTUKA — Kobiety bez przyszłości
ZACHĘTA — I Obcym wolno całować II Rycerze mroku

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, 1 marca 1933 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy:

Gdańsk	174.25
Belgja	124,53
Holandja	359,75
Londyn	30,59
Nowy Jork	8,92
Paryż	35,06
Praga	26.48
Szwajcarja	172,20
Włochy	45,85
Czerwoniec	4,40

Obroty mniej niż średnie tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,88¾ — — Rubel złoty 4,75 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.34 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,75 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:
7 proc. poz. stabilizacyjna 54,25
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 111,50
4 proc. poż. inwestycyjna 105,00
5 proc. poż. konwersyjna 43,00
6 proc. poż. dolarowa 54 88
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 104.00 (wpr)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna 37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj. 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 41,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi 39,25
10 proc. m. Radomia 37,25
8 proc L Z. Kielc 39,00
8 proc. m. Piotrkowa 40,50
4½ proc. L. Z. ziemskie 39,50

Akcje:

Bank Polski	75,00
Lilpop	11,00
Starachowice	10,00

Dla pożyczek państwowych tendencja słaba dla listów zastawnych słaba. Obroty akcjami b. małe.

Przez radjo

Łódź, 2 kwietnia 1933 r.

10.15 Transmisja Nabożeństwa z Wilna
11.57 Sygnał czasu z Warszawy
12.05 Program na dzień bieżący
12.10 Kom. meteorol. dla kom. lotniczej
12.15 Poranek symfon. z Filharm. Warszaw. W przerwie: Odczyt dla sfer pracujących
14.00 Odczyt p. t „Na horyzoncie łódzkim"
14.20 Przerwa
15.00 Pieśni w wyk chóru podofic. garn Warsz. pod dyr. Kazimierza Jurdzińskiego
16.00 Program dla młodzieży
16.25 Płyty gramofonowe
16.40 Odczyt z Wilna
17.00 Utwory fortepjanowe
17.35 Arje i pieśni
17.55 Program na dzień następny
18.00 Transmisja z sali Urzędn. Państwowych konkursu orkiestr jazzowych
19.00 Rozmaitości
19.20 Wiadomości sportowe z Łodzi
19.25 Słuchowisko p. t. „Rozum i głupstwo"
20.00 Koncert konkursowy chóru Dana
20.55 Wiadomości sportowe z całego kraju
21.05 Koncert orkiestry P. R.
21.55 Transmisja ze Lwowa
22.05 Arje i pieśni w wyk: Mieczysława Saleckiego
22.30 Słuchowisko
22.55 Komunikaty
23.00 „380 mtr. Wesołej Fali" Transmisja ze Lwowa

Zarząd Spółki Akcyjnej

Kolej Elektryczna Łódzka

SPÓŁKA AKCYJNA

ma zaszczyt zawiadomić P. P. Akcjonarjuszów, że we wtorek, dnia 2 maja 1933 roku, o godzinie 17-ej odbędzie się w lokalu Banku Przemysłowców Łódzkich w Łodzi przy ul. Ewangelickiej Nr. 15

XXXIII Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1932 i pokwitowanie władz Spółki.
2) Podział zysku za rok 1932.
3) Uchwalenie budżetu na rok 1933.
4) Wybór jednego członka Zarządu (§ 26 statutu).
5) Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej (§ 38 statutu).
6) Wolne wnioski z art. 54 prawa akcyjnego.

P. P. Akcjonarjusze, zamierzający uczestniczyć w tem Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcje lub kwity depozytowe krajowych instytucji kredytowych w biurze Zarządu Spółki w Łodzi, ul. Tramwajowa 6, najpóźniej do dnia 24 kwietnia 1933 roku włącznie.

Wydawca B. Kowalski, Redaktor odp. I. Czajewski. Odbito w tłoczni I. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 4